

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

## KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garbontowy albo jego miarę, pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach p. oranowych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w pol.

Dziś: Katarzyny P.  
Czwartek: Filipa i Jakoba.  
Piątek: Zygmunta Kr. M.  
Sobota: Znał. św. Krzyża.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 34.  
Zachód " " " " 21.  
Długość dnia godzin " " 14 " 47.  
Przybyło " " " " 7 " 9.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 59 w.  
Zachód " " " " 45 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.

Niedziela: Florjana Męcz.  
Poniedziałek: Piusa V Pap.  
Wtorek: Jana A post.  
Środa: Eufrozyny Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

## Wiadomości dworskie.

— We środę, d. 23-go kwietnia, o godz. 3-ej po południu, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani w asystencji frejliny E. S. Ozierowej zwiedziła pozostałą część pod protekcją Jej Cesarskiej Mości Maryjski przytułek położniczy oraz istniejącą przy nim szkołę akuszerji. Najjaśniejsza Protektorkę powitała opiekunka przytułku, hr. E. N. Adlerberg, dyrektor, dr. Schmidt, członkowie rady, lekarze - profesorowie szkoły, starsza nadzorczyń i deżurna akuszerka. Najjaśniejsza Pani weszła do pokoju przyjąć, a ztąd przeszła do pokoju stołowego i kąpiel. Na niższym piętrze Jej Cesarska Mość obezła wszystkie pokoje, przeznaczone dla położnic, zwracając szczególną uwagę na sposób ogrzewania i wentylację oraz specjalne urządzenia, jak np. piec do ogrzewania materjałów opatrunkowych i palenia zużytych, maszynę do usuwania bielizny do suterenu. Wszedłszy na wyższe piętro Jej Cesarska Mość obezła wszystkie pokoje z położnicami, obejrzała salę z wannami, pokój dla niemowląt i salę aktową, przyczem Najjaśniejsza Pani zaszczęła chore zapytaniem o zdrowie i położenie rodzinne. Z głównego budynku Jej Cesarska Mość przeszła do domku drewnianego, gdzie mieści się oddział ginekologiczny oraz szkoła akuszerki. Najjaśniejsza Pani zwiedziła szkołę, gabinet nauczycieli, laboratorium itd. W salach szpitalnych Najjaśniejsza Pani zatrzymała się dłużej przy łóżku chorej, gotującej się do poważnej operacji. Powróciwszy do budynku murowanego Jej Cesarska Mość zwiedziła lokal dozorczyń i kuchnię, w której zastawiona była próbna porcja. Na dole Najjaśniejsza Pani zwróciła uwagę na systemat wentylacji budynku za pomocą kanału, połączonego z kaloryferami. Następnie Jej Cesarska Mość zwiedziła wydział bielizny i opuściła przytułek, przepędziwszy w nim około godziny. (Praw. wiest.)

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalisława, jutro Lubomira.  
Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonariuszów Banku dyskontowego warszawskiego. (Gmach Banku na Krak.-Przedm. nr. 888—2 po południu.)—Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa bezimiennego zakładów górniczych „Czeladź”. (4 po południu.)—Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa

## DZIECI SZCZĘŚCIA.

## POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrenc

(Dalszy ciąg.)

— Białe, białe!—zawołała—to mój kot. A potem dodała śmiało.  
— Mówiłyśmy właśnie o panu. Cóż to za świetne towarzystwo. Jakże urządzenie, a jaka kolacja! Już to wieczoru nikt tak, jak mecenas, urządzić nie umie.  
Sawiński odpowiedział coś niewyraźnie, odwołano go, a sędzina pila powoli nalane przez niego wino.  
— Mąż mówi, że to wino przynajmniej na cztery ruble butelka. Co za zbytki! co za zbytki!  
Tymczasem wnoszono jedne po drugich wykwintne potrawy, a pani sędzina, powtarzając ten wykrzyknik, żadnej nie pominęła.  
Teraz przyszła kolej na wety, wino szampańskie pienilo się w czarach barwą błędnego rubinu, służba odkorkowywała butelki dyskretnie, tak, iż czasem tylko odezwał się zgłuszony łoskot wysadzonego korka. Wesołość się wzmacniała, rósł gwar rozmów i nieszał się z gwarem, dochodzącym z bocznych pokoiów.

ogrodniczego. (Sala w hotelu Europejskim na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr. 56—od 10-ej rano do 7 $\frac{1}{2}$  wieczorem.)—Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Koncerta: Większy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sala readowa—8 wieczorem.)

Teatr: Wielki: dziś „Żywy posąg”, jutro „Aida” (występ gościnny pań: Sandry i Marji Kameńskiej, oraz pp. d'Andrade, Sillicha i Aleni);—Rozmaitości: dziś „Biała kameleja” i „Zemsta za mur graniczny” (występ gościnny p. Edmunda Rygiara), jutro „Małżeństwo Apfel” (występ gościnny p. Edmunda Rygiara);—Mały: dziś „Telegram” i „Lekka kawalerja”, jutro „Zona papy”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy ra. 8215 kop. 9. (Pożyczki wydawano będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Wśród ludożerców.

Wrodzoną człowiekowi jest ciekawość poznania krajów i ziem obcych, a ciekawość tę podnosi się do kwadratu, jeśli idzie o kraje z zupełnie innymi warunkami klimatycznymi, inną przyrodą, niż nasza, jednym słowem, takich, które chcą zwiedzić nie dość jest przejść za miedzę.

Taki urok nowości i moc zaciekawiająca posiada Afryka, do której wnętrza niedawno dopiero po raz pierwszy dotarła stopa europejczyka i której wybrzeża nawet mało dotąd znane, są teraz dopiero przedmiotem badań licznych podróżników. Jednym z nich jest właśnie wczorajszy prelegent, p. Leopold Janikowski.

Spędził on lat kilka na zachodnim wybrzeżu Afryki, po nad zatoką Biafra, w górach Kryształowych wśród plemienia Mpangua, bitnego, dzikiego i ludożerczego.

Z jego to życiem i obyczajami zapoznał nas wczoraj p. Janikowski w odczycie, wygłoszonym na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami.

Interesująca już z natury swojej treść umiał jeszcze uczynić p. J. bardziej zajmującą; przez zręczne wplecenie jej w opis własnych przygód, które dały nam pojęcie o trudnościach i niebezpieczeństwach,

na jakie jest wystawiony europejczyk osiedlający się wśród dzikich.

Trzeba niemało energii i odwagi, aby postanowiwszy sobie osiąść na czas dłuższy w górach wśród plemienia jawnie nieprzyjawnego, nie dać się wyprzeć, pozostać na stanowisku i w końcu nawiązać z tem plemieniem stosunki do tyła przyjazne, iżby mógł poznać ich życie, zwyczaje, wierzenia religijne, słowem zebrać masę ciekawego materiału etnograficznego.

Po kilkumiesięcznej walce, nie wolnej od niebezpieczeństw, p. J. zawiązał stosunek braterstwa z dzikimi murzynami, którzy odtąd otaczali go życzliwością i szacunkiem.

Przyczyniła się do tego wiara Mpanguów w istnienie niewidzialnego bóstwa Ambjani, które rozgniewane na czarnych, opuściło ich i przebywa wśród ludzi białych oraz wiara w to, że dusze czarnych przechodzą czasami po śmierci w ciała białe, i za takie właśnie wcielenie duszy murzyńskiej poczytywali p. Janikowskiego.

Zbratawszy się z nim, dopuszczali go do obrzędów religijnych, słowem nie mieli żadnych przed nim tajemnic. Pozwoliło to panu J. przekonać się dowodnie, że ludożerstwo jest poniekąd obrzędem religijnym a w wyjątkowych tylko wypadkach przytrafia się niekiedy jako akt zemsty, w czasie wojny na wziętych do niewoli jeńcach.

Opisał p. J. chaty Mpanguów, ich zajęcia, sposób życia, małżeństwa, pogrzeby, słowem, w ciągu godziny, spędzonej w sali ratuszowej, dowiedzieliśmy się o nich tyle, jak gdybyśmy sami przebyli dłuższy czas w okolicach Gór Kryształowych.

Po ukończeniu odczytu, za który licznie zgromadzona publiczność podziękowała prelegentowi szczerym oklaskiem, oglądaliśmy mnóstwo wyrobów, broni, narzędzi muzycznych i rozmaitych przedmiotów przywiezionych przez p. Janikowskiego z ostatniej jego podróży.

O ile wiemy, wkrótce wyjdzie z pod prasy obszerniejszy opis zbadanej przez p. J. części lądu afrykańskiego.

Będzie to książka ciekawa, która wzbogaci tak dotąd ubogą naszą literaturę podróżniczą.

K. W.

Wznoszono właśnie toast na cześć narzeczonych. Pan Seweryn, urzędowy mówca, podniósł się i rozpoczął przemowę. Wszyscy powstali, mężczyźni więcem otoczyli mówcę, umilkły gwary pojedynczych głosów, a on mówił:

— Kiedy młodość łączy się z młodością, wdzięk z wdziękiem, kiedy...

Nagle w salonie dały się słyszeć skoczne nuty walca i młodsza część towarzystwa, łamiąc reguły etykiety, pomknęła niecierpliwa w wir tańca. Hałas sprawiony tym sposobem, zagłuszył mówcę w pół frazesu.

— A toż co!—szepnął Sawiński, dając na próżno znaki, by muzyka ucichła.

Ale nie łatwo było dać się usłyszeć wśród tłumu i gwaru. Wszyscy ruszali się od stołu. Mówca pozostał z oracją, przygotowaną od dni kilku, niezadowolony, pomimo podziękowań Sawińskiego i narzeczonych.

— Któż dał znak rozpoczęcia tańców?—pytał gospodarz domu Stanisława, który nawet wśród ogólnego rozochocenia nie stracił swej chłodnej, urzędowej miny.

— Doprawdy nie wiem. Czekałem na rozkaz ojca.

W tej chwili przesuwiała się przy drzwiach salonu młodziutka para, Jadwisia w objęciu jakiegoś tancerza. Jej sukienka różowa fruwała tylko wokół nóg, wykonywających szybkie obroty. Fruwały wstążki i kwiaty, fruwały jasne pukle włosów, a filjolkowe oczy błyszczały radością. Tancerz jej, wysmukły, zrzęcnny, młody, jak ona, ze złocistym pu-

szkiem, wysypującym mu się około ust malinowych, unosił ją i przyciskał do siebie instynktownym ruchem, jakby zapomniał o reszcie świata.

Tworzyli oni oboje rodzaj wdzięcznej zawieruchy, wirującej po wielkim salonie.

— Zdaje mi się—szepnęła z uśmiechem Marcela, wskazując na siostrę—że to jest winowajczyni.

Właśnie w tej chwili muzyka umilkła, zrozumiawszy na koniec dawane jej sygnały. Jadwisia ze swym tancerzem zrobiła jeszcze parę obrotów siłą rozpędu, potem wysunęła mu się z rąk i upadła prawie na krzesło walcząc z zawrotem głowy. A chcąc zapewne ukryć rumieniec zaczęła się wachlować gwałtownie.

— Nie prawdaż—wyrzekła podchodząc do niej Marcela—żeś to ty niewczesnym walcem popsula cały efekt mowy pana Seweryna?

— Oh! Marcelko, tak nam się przy kolacji nudziło, a potem obiecałam tego walca panu Gustawowi i on się dopominał...

Pan Gustaw był to młody technolog, który ferje świateczne spędzał u rodziny w Warszawie.

W tej chwili starsza siostra zrozumiała, czemu fabryka nasuwała się na myśl Jadwisi i zład czerpała wiadomości chemiczne, które popisywała się coraz częściej.

— Już rozumiem—wyrzekła—a tobie tak pilnie tańczyć z panem Gustawem.

Jadwisia zrobiła figlarną minkę

(Dalszy ciąg nastąpi.)



## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— *Petersb. wiedz.* donoszą, iż do zatwierdzenia ministerjów spraw wewnętrznych i dóbr państwa złożony został projekt ustawy „Towarzystwa eksploatacji lasów w kraju poleskim”. Założycielami towarzystwa są szwedzi, którzy zamierzają budować domy przenośne. Towarzystwo liczy głównie na włościan.

— Władze gminne niezależnie od doniesień terminowych trzy razy do roku dotyczących się urodzajów żyta i jarzyn, robót w polu, szkodliwych dla roślin robaków itd., według świeżego rozporządzenia obowiązującego są składać informacje takie co dwa tygodnie, poczynawszy od wiosny aż do ostatecznego rezultatu zbioru zboża. Informacje winny być składane 10 i 25 każdego miesiąca, aż do połowy sierpnia.

— Z uwagi na łączność okolicy podmiejskiej z Warszawą, okazuje się potrzeba zreformowania warunków sanitarnych wszystkich przedmieść, zwłaszcza wobec zaprowadzonych już i zamierzonych w niedalekiej przyszłości środków dających do uzdrowienia miasta. W tym celu ma być zorganizowany komitet, złożony z przedstawicieli władzy, lekarzy i właścicieli posesyj zamiejskich, dla ułożenia przepisów, poczerpniętych z ogólnej ustawy sanitarnej. Na pierwszym planie stoi kwestja ustępów, urządzenie których w posesjach przedmiejskich znajduje się w stanie nader pierwotnym.

— Z powodu mających się odbywać dziś i jutro pomiarów koryta Wisły p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulów nadbrzeżnych oraz nadzorcom przystani dla uniknięcia wypadków przedsięwzięć odpowiednie środki, aby bieg statków, łodzi, gabarów i tratw podczas dokonywanych pomiarów był wstrzymany.

— Służba policyjna otrzymała polecenie nie dopuszczać wjazdu fur na plac na Mariensztadzie, a włościanie przybywający na targi piechotą mogą w rzeczonem punkcie sprzedawać towary jedynie do godziny 3-ej po południu.

— W czwartek rozpocznie się pod kierunkiem inżyniera p. Preyssa układanie rur wodociagowych na ulicach Inflanckiej i Tamka.

— Dla biura drugiego oddziału budowy kanałów, mieszczącego się dotąd w lokalu biura centralnego, najęty zostanie osobny lokal. Zmiana ta zyskała już zatwierdzenie na ostatniem posiedzeniu komisji technicznej.

— Jeden z założycieli nowego Towarzystwa jednolitego p. Józef Sikorski, zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie temuż Towarzystwu kawałka gruntu na którejkolwiek z plantacji miejskich dla wysiewu pewnej ilości morwy. W ten sposób utworzyłaby się na początek mała szkółka drzew morwowych.

— Dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, otrzymała świeżo od 12-tu właścicieli posiadłości miejskich podanie z prośbą o udzielenie pożyczek w listach zastawnych na ogólną sumę 164,700 rubli. Najmniejsza pożyczka wynosi rs. 600, największa zaś 36,860 rs.

— Jutro o godz. 8-ej wieczorem w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się dziesiąte z kolei posiedzenie komisji przyrodniczej tegoż Towarzystwa.

— Wczoraj przybył do Warszawy główny inżynier kanalizacji, p. W. H. Lindley.

— Ślub panny Emilji Blochowny z p. Holyńskim, odbędzie się w d. 10-ym czerwca r. b. w Warszawie.

— Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie odbył się obrzęd zaślubin p. Kazimierza Rentla, przemysłowca tutejszego, z panną Karoliną Knollówną, córką pp. Juljusza i Charlotty małżonków Knollów. Błogosławił młodej parze superintendent pastor Diehl.

— Zmarły w tych dniach s. p. Aleksander Strasburger, naczelnik w izbie obrachunkowej warszawskiej, w r. 1884-ym wydał „Podręcznik księżkę o porobze stempla”, wiele użyteczną przy interesach hipotecznych i notarialnych.

— Doktoryzacja.

Na fakultecie medycznym uniwersytetu paryskiego doktoryzowało się jednocześnie dwoje małżonków Miropolskich.

Pani Zofja Miropolska broniła rozprawy, dedykowanej mężowi „O grypie (influenzie) w Paryżu i szpitalach paryskich”, rozprawa zaś męża nosiła tytuł „O artretyzmie” i dedykowana była żonie.

Małżonkowie złożyli egzamina jaknajświetniej, zwłaszcza pani Zofja M., którą profesor Peter obsy-

pywał pochwałami, nazywając rezultaty jej badań drogocennymi zdobyczami wiedzy.

Państwo Miropolscy są ludźmi bardzo niezamożnymi i posiadają liczną rodzinę.

Podczas nauki musieli wychowywać dzieci i troszczyć się o byt powszedni.

— Z teatru i muzyki.

\* Wiadomość o występie znakomitego pianisty Raisenauera na wieczorze Towarzystwa muzycznego sprawiła wśród członków sensację.

W kancelarji Towarzystwa panował wczoraj tłok niesłychany.

\* W d. 11-m maja odbędzie się w południe w teatrze Letnim Letnim wielki koncert „Lutni”, na którym wykonanym zostanie zapowiedziany dawno „Frytjof”.

Partję tytułową wykona p. Niedzielski.

Członkom Towarzystwa na ten koncert wyjątkowo żadne przywileje przysługiwać nie będą.

— Ze sztuki.

\* W pracowni artysty malarza p. Henryka Piątkowskiego mieliśmy sposobność widzieć najnowszy obraz jego „Dramat w hotelu”, który w dniu dzisiejszym ma być wystawiony na widok publiczny w salonie Krywulta.

Upłynęło lat kilkanaście od czasu, gdy pierwsze twory tego artysty, jak „Poufna rozmowa”, „Dwie śmierci” pojawiły się na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych.

Przez ten czas p. Piątkowski pogłębił znacznie studia nad ulubioną mu szkołą francuską, której też nowa praca wielkich rozmiarów i sam nawet wybór przedmiotu noszą na sobie wybitne cechy.

Nie uprzedzamy sądu specjalnej krytyki, wrażenie jednak, jakieśmy wynieśli z pracowni, pozwala rokoować, że z nią płótno p. Piątkowskiego zwyciężko się zmierzy.

\* P. Antoni Kurzawa pracuje nad znacznie zmniejszoną grupą „Mickiewicza budzącego geniusza”.

Miniatura modelowana w wosku, za kilka dni będzie odlaną w srebrze na zamówienie tutejszego przemysłowca, pana S.

Artysta rozpocznie wkrótce reprodukcję grupy w terakocie.

\* Premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych za r. z., kopja z obrazu J. Rosena „Przebieg kawalerji”, już nadeszło do kancelarji Towarzystwa.

\* Znany akwarelista Julian Fałat wyjechał zagranicę.

\* Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż otwarcie salonu artystycznego Krywulta z powodu zmiany wystawy nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.

— Jutrzejszy.

Ochłodzenie się powietrza sprzyja wybornie jutrzejszemu rautowi w sali ratuszowej.

„Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”.

Niezależnie od świetnego programu, atrakcję zabawy stanowić będzie śpiew p. Szlezzygier-Kamińskiej (nie Szlezzygierówny i Kamińskiej, jak mylnie podaliśmy), tudzież ostatni w naszym mieście występ p. Ireny Abendrothówny, która w sobotę opuszcza Warszawę.

W pośpiechu opuściliśmy wczoraj w liście gospodyń trzy nazwiska pań: Antoniowej Odechowskiej, z Kwiatkowskich Marynowskiej i panny Felicji Kwiatkowskiej.

Początek zabawy o godz. 8-ej.

— Przebudowa teatrzyku.

Wkrótce mają być rozpoczęte roboty nad gruntownem przebudowaniem teatrzyku „Eldorado” przy ulicy Długiej.

Scenka będzie znacznie powiększoną i zaopatrzoną w nowe a udoskonalone maszyny.

Nad przygotowaniem nowych dekoracji pracuje kilku malarzy-dekoratorów.

— Do Persji.

Zarząd Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu wysłał do Persji kilku agentów.

Zaopatrzeni w próby towarów mają oni objechać większe miasta perskie i starać się o zamówienia.

Miedzy innemi udaje się do Persji warszawianin p. Stanisław Janiszewski, który wczoraj opuścił nasze miasto.

— Kontrola dorożek.

W ubiegłą niedzielę w gronie kilkunastu właścicieli dorożek odbyła się narada w przedmiocie projektu jednego z nich co do założenia spółki, mającej na celu utrzymywanie na wspólny koszt kontrolerów.

Według przedłożonego projektu, kontrolerowie ustanowieni w różnych dzielnicach miasta w liczbie około 30-u sprawdzaliby kursa dorożek przez zapisywanie odpowiednich numerów, jak również robiłby adnotacje w książeczkach stangretów dorożkarskich.

Ponieważ inicjator spółki p. R. projektu swego należycie niewymotywał, przeto żadnej uchwały

nie powzięto, odkładając dalsze narady do przyszłego miesiąca.

— Na zakład Jachowicza.

Celem powiększenia funduszu zakładu sierot, na ręce hr. Wiktora Ronikiera złożyli w dalszym ciągu ofiary: p. W. U. rs. 100, książkę Włodzimierz Ożertwytński rs. 26, p. Stefanja Szyrmina rs. 10.

Do tego należy dodać zebrane przez hr. R. od p. Sianożękiej i p. L. po rs. 10, p. Guta rs. 5 i Gust D. rs. 3.

P. Fryderyk Trelle, starszy zgromadzenia blańcarzy, ofiarował rs. 3 i od członków tegoż zgromadzenia pp. W. Jacobiego i St. Żerańskiego, po rs. 3; od E. Zdanowicza rs. 2; po rs. 1 od J. Bryzenmiejstra, E. Loretza, A. Mrozińskiego, J. Ryka i T. Tarnowskiego; po kop. 50 od M. Baczyńskiego, B. Goloniskiego, J. Mroczkowskiego, F. Pietruszyńskiego, T. Petza, K. Pühla, Ad. Rotha, J. Wawrowskiego, J. Zachwiejskiego; po kop. 30 od F. Elzengraber, K. Fintowskiego, K. Junga, F. Macatysa, St. Prokuratorskiego, H. Salicha, K. Stedlera, K. Wedekana, i kop. 25 od J. Koszade.

— Zuch dziewczyna.

W dniu onegdajszym 14-letni Jan Piechorski, syn kolonisty z Siekierok, przeprawiając się czołdem na Saską Kępe, wpadł do wody.

Chłopiec nie umiejąc pływać był bliskim utonięcia.

Widząc to Anna Szląkówna, 22-letnia dziewczyna, bez namysłu rzuciła się w rzekę.

Szląkówna doskonale pływając, wkrótce znalazła się przy Piechorskim, który już stracił przytomność.

Dzielną dziewczyną chłopca uratowała.

Wybawicielka jest córką rybaka i bez zmęczenia przepływa znaczne przestrzenie.

— Bliższe szczegóły.

Donosiliśmy w nrze 110-ym *Kurjera* o tragicznym zdarzeniu na okręcie „Stefanja”, płynącym z Hamburga do Ameryki.

Obecnie nadeszły bliższe szczegóły, dotyczące samobójstwa Łukasza Ptaszyńskiego, kotlarza.

Był to warszawianin, który podczas pobytu na Kaukazie dorobił się około 5,000 rs.

Z funduszem tym postanowił wraz z żoną udać się za ocean, dla zrobienia kariery.

W Hamburgu, już po opłaceniu miejsc za przejazd, Ptaszyński został wciągnięty do jakiejś szulerni, gdzie w ciągu nocy przegrał cały swój kapitał.

Żonie się nie przynal do przegranej, lecz w czasie podróży, rozpaczając nad swą lekkomyślnością, wpadł w desperację i skoczył do morza.

Nieszczęśliwa żona, Joanna z Kreutnerów Ptaszyńska, z desperacji na drugi dzień życia zakończyła, a jak opiewa akt jej śmierci, podpisany przez lekarza okrętowego, przyczyną zgonu był aneurizm serca.

Młoda kobieta liczyła 25 lat wieku.

Rodzice Ptaszyńskiej są właścicielami wiatraków rogatkami wolskimi.

— Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Icka Hilerta przy ulicy Wolskiej 43 skradziono różnych towarów na sumę 100 rs. — Z mieszkania Jana Sobocińskiego przy ulicy Karłowej 16 nocy wczorajszej skradziono futro i ubrania damskie na sumę 100 rs. — Z mieszkania Romana Cichockiego przy ulicy Brzozowej 14 skradziono garderobę, wartości 105 rs. — Ze sklepu Dawida Rozenholca przy ulicy Stawki 49 skradziono różnych towarów na sumę 150 rs. 33 W nocy z d. 27-go na 28-my b. m. z poddasza domu przy ulicy Targowej skradziono p. Lewickiemu białe i inne rzeczy na sumę 145 rs. Złodzieja z częścią łupu ujęto.

— Zabłąkane dzieci.

W dniu wczorajszym około godz. 11-ej rano p. W. zastal w parku praskim dwie małe dziewczynki rzęwnie płaczące. Starsza dziewczynka, licząca 6 lat wieku, oświadczyła, że nazywa się Kuzia S. i rodzice mieszkają na Szerokiej, lecz nie wie jak wyjść z parku.

Pan W. dzieci pod wskazany adres odprowadził. Okazało się, iż bona Henryka Ma... udała się w głąb parku z pewnym jegomością i dziewczynki pozostawiła bez żadnego nadzoru.

Państwo S., nie poprzestając na oddaleniu bony, wystąpili przeciwko niej ze skargą sądową.

— Z udławienia.

W dniu wczorajszym Aron Szmelger 70-letni starzec mieszkały na Szmulowiznie zadławił się ością ryby.

Wzwanym felcher podążył z pomocą i oś wyjął, lecz Szmelger został już rażony atakiem apopleksji.

W parę godzin później atak znów się powtórzył i starzec życie zakończył.

— Znowu granat.

Ofiara nieuwagi padł znów onegdaj mieszkaniowiec wsi Okulniew, Jan Sledz.

Znalazszy granat w polu, przyniósł go on do domu i na dziedzińcu zaczął rozbijać kamieniem.

Nastąpiła eksplozja i Sledz, oprócz mecenego potłuczenia, uległ oparzeniu twarzy, skutkiem czego jest obawa utraty wzroku.

— Wybory.

W dniu jutrzejszym przypada zebranie okręgowo w Radomiu, celem dokonania wyborów na urzędy do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W dyrekcji szczegółowej, o której mowa, kończą



urządowanie: z komitetu radca Karol Sosnowski, z dyr. głównej Zdzisław Reklewski i z dyr. szeregowej: Julian Załęski, Napoleon Strzembowski i Jan Skotnicki.

+ Bal kostiumowy.  
Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 27-ym b. m. pisze:  
„Nocy dzisiejszej odbywał się tu w sali Skibińskiego bal „kostiumowy”, na który przybyło 62 osób, mianowicie 19 pań i 43 mężczyzn.

Pań 9 i 2 panów stanęło w kostiumach.  
12 par tańczyło kontredansa.  
Dochód brutto wyniósł 106 rubli, czysty przeznaczono na towarzystwo dobroczynności i straż ochotniczą.

Bawiono się do 5-ej rano.

+ Rok czwarty.

Ogłoszone zostało sprawozdanie za czwarty rok istnienia Towarzystwa kredytowego m. Kalisza.

Listów zastawnych tejże instytucji znajduje się obecnie w obiegu za rs. 803,690 kop. 57, zabezpieczonych na hipotece 11-tu nieruchomości.

Domy te oceniono na rs. 2,392,819, wartość zaś sprzedażna ich wynosi rs. 2,031,066, bezpieczeństwo hipoteczne listów zastawnych miasta Kalisza jest więc dobre.

Rok 1889-ty był dla tej instytucji pomyślny, gdyż na sumę rs. 59,928, przypadających do spłaty rat, zalega zaledwie suma rs. 3,266, co stanowi około 5% wszystkich rat, sprzedano zaś w r. z. za raty zaległe tylko jedną nieruchomość za rs. 9,300.

Kapitał zasobowy Towarzystwa w dniu 1-ym marca r. b. wynosił rs. 17,278 kop. 13, dochody zaś w r. z. rs. 6,516 kop. 68, a ponieważ wydatki administracyjne wynosiły zaledwie rs. 3,515, przeto przewyżka dochodów nad wydatkami dosięgła sumy rs. 3,002.

Po straceniu z tej sumy 25%, t. j. rs. 760 na wynagrodzenie dla członków dyrekcji i komitetu nadzorczego i 3%, tj. 67 rs. na podatki, czysty zysk na operacjach Towarzystwa w r. z. wynosił rs. 2,184 kop. 30.

Suma ta rozporządzi ogólne zgromadzenie członków.

Depozyta w listach zastawnych miasta Kalisza, znajdujące się w skarbcu Towarzystwa, wynoszą rs. 55,100.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go maja, o godz. 10-ej zrana, w biurze dyrekcji szeregowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu, odbędzie się okręgowe zebranie stowarzyszonych dla dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w miejsce wychodzących z urzędowania.

— D. 1-go maja składają na ręce prezydującego delegacji kwatery (aleja Ujazdowska № 6-ty) deklaracje na wynajęcie lokali lub całych domów na użytek wojska, t. j. na koszaży, biura sztabów i zakłady wojskowe.

— D. 1-go maja, o godz. 6 1/2, po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu, zajmującego się sprawą rozszerzenia zakładu sierot.

#### Z sali obrad.

##### Bank handlowy warszawski.

W szeregu sprawozdań rocznych, z jakimi nasze instytucje finansowe występują, mamy dziś do zanotowania sprawozdanie banku handlowego warszawskiego.

Ogólne posiedzenie jego akcjonariuszów odbyło się w dniu wczorajszym przy obecności 21 członków reprezentujących 5,939 akcji z prawem 125 głosów.

Operacje banku w okresie sprawozdawczym rozwijały się nader pomyślnie, czego najlepszym wyrazem jest zysk osiągnięty w r. 1889-ym a wynoszący po potrąceniu odpowiednich rezerw rs. 625,098 kop. 38.

W tymże okresie fundusz rezerwowy zwiększył się o rs. 61,284, co wspólnie z funduszem z tegoż źródła z lat poprzednich stanowi obecnie rs. 1,272,252.

Dywidenda projektowana przez zarząd, a przez zebranie ogólne zaakceptowana, wynosi rs. 22 kop. 50 od akcji, czyli odpowiada 9%.

W d. 15-ym lipca r. b. Bank handlowy liczyć będzie 20 lat swego istnienia. Instytucja rozwijająca się tak pomyślnie, zamierza też uczcić odpowiednio rocznicę rzeczona przez stosowne wynagrodzenie swych urzędników, których pracy sumiennej w znacznej części rezultat ten zawdzięcza.

Uchwala posiedzenia ogólnego również hojnym datkiem obdarza i warsz. Tow. dobr., któremu tyg. w kwocie 2,000 rs.

Nadmienimy jeszcze, iż dokonane wczoraj wybory powołały do zarządu tenże sam skład osób, który dotąd kierował sprawami Banku.

#### U techników.

Na porządku dziennym posiedzenia wczorajszego grupy techników figurowała znów sprawa szkół przemysłowych, podjęta w r. z. przez Towarzystwo, a obecnie przesłana mu wraz z projektem p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Pojedyncze sekcje chcą gruntownie rozpatrzyć przedstawioną sobie kwestję, do jej ściślejszego zbadania wyznaczają specjalne delegacje z ludzi kompetentnych złożone.

Tak też i postąpiła wczoraj sekcja techniczna. Przedewszystkiem wybrała ona delegację, złożoną z p. Diehla, Wojny, Marczewskiego i Szyllera i jej dokładne zbadanie otrzymanego projektu powierzyła.

Drugą czynnością wczorajszego posiedzenia było wysłuchanie rocznego sprawozdania z czynności sekcji, która w krótkim stosunkowo okresie swego istnienia zdołała zaznaczyć pożyteczne swą działalność w kierunku prac odpowiednich.

Jak sprawozdanie zaznacza, największą korzyścią wytworzenia oddzielnej sekcji technicznej jest dana w ten sposób możność pracownikom jednego kierunku bliższego zapoznania się, zgrupowania w jedno ściślejsze koło, podjęcia wreszcie prac wspólnych, których rezultaty nacechowane też być muszą i większą korzyścią.

Traktowanie przedmiotów z techniką w związku zostających, specjalne odczyty i pogadanki w różnorodnych kwestiach były najwłaściwszym środkiem ku osiągnięciu celu przez sekcję wytkniętego.

Na 22-ich posiedzeniach, odbytych w ciągu okresu sprawozdawczego, program powyższy był zawsze przestrzegany.

Ile na nich podjęto spraw szerszego nietylko dla specjalistów znaczenia, ile wymieniono zdań i myśli pożytecznych, najlepiej o tem zaświadczyć mogą protokoły, z każdego posiedzenia spiswane.

Wnosić też słuszenie można, że pierwsze te kroki są pomyślną zapowiedzią dla przyszłości. Na tem bodaj polu i ogólne znaczenie Towarzystwa przemysłowego i handlu stanie się najwydatniejszym i plony, jakie działalność jego dla społeczeństwa przyniesie, będą najobfitsze.

Odbyte w końcu wczorajszego posiedzenia wybory do prezydium sekcji utrzymały w zupełności skład poprzedni. Na prezydującego wybrany został p. Paszkowski, na wiceprezydującego p. Wojciechowski, na sekretarza p. Sokal, a na bibliotekarza p. Warzykiewicz.

#### \*

##### Towarzystwo łowieckie.

Stu czterdziestu siedmiu uczestników pod prezydencją jen. Sidorowa przybyło na wczorajsze ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania.

Zaraz w początku posiedzenia przy odczytaniu protokołu zeszłego zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja, co do sprawy prawidłowości wyboru i działalności komisji ochrony zwierzyny.

W przedmiocie tym odczytał krótki referat dr. Wikarski, głos zaś zabierali pp.: Małychin, Więckowski, br. Bruining i t. d., ostatecznie jednak kwestję tę odłożono jako stojącą po za przyjętym porządkiem dziennym do przyszłego ogólnego zebrania i przystąpiono do balotowania nowych członków, proponowanych w liście 135-ju.

Następnie rozpoczęto wybory czterdziestu członków zarządu, a mianowicie: dwóch w miejsce obecnie na własne żądanie wychodzących pp. br. Bruining'a i Al. Szwedego, oraz 12-tu nowych, pięciu członków komisji rewizyjnej i jednego gospodarza lokalu.

Składanie kartek i obliczanie głosów na członków zarządu trwało do pierwszej po północy, rezultat zaś obliczenia wykazał, iż najwięcej otrzymali pp.: kapit. Greków gł. 108, Cwirko 107, jen. Burzi 105, Ramberg 102, Jałowicki 95, Kossakowski 94, J. Biesiekiński 83, adw. Kokeli 79, Słonczyński 78, adw. Więckowski 78, Iwanow 68, bar. Bruining 67, Jacuński 54, Nagurka 38, Braunschweig 35, Stolzmann 30; z tych więc członków 14-tu powołanych zostanie do urzędowania, dwóch bowiem prawdopodobnie zrzecze się swych mandatów.

Kartki wyborcze na członków komisji rewizyjnej opieczetowano i złożono komitetowi; obliczenie odbędzie się na najbliższym posiedzeniu komitetu.

W końcu posiedzenia odczytano sprawozdanie, z którego wykazuje się, iż członków oddziału było w roku ubiegłym 1084-eh, umarło i ubyło 31, pozostaje więc 1053; z tej liczby zaś 397-ju składki dotąd nie wnieśli.

Finanse oddziału w ogólnych cyfrach przedstawiają przychód około 12,500 rs., z czego wydano około 11,000, reszta zaś pozostaje w kasie w gotowiznie.

W preliminarzowym na r. p. budżecie dochody ewentualne dają cyfrę rs. 17,000, rozchody zaś około 15,000 rs.

Najbliższe ogólne zebranie, na którym poruszonych

zostanie kilka kwestyj, nie dotkniętych wczoraj z powodu braku czasu, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

—mr.—

#### NEKROLOGJA.

B. P.

### Balbina ze Sternów POZNAŃSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Dreźnie dnia 23-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 70. Stroskana rodzina zawiadamiając o bolesnej stracie, zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z dworca drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej w dniu 30-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie 1-ej z południa, na miejsce wiecznego spoczynku odbyć się mające. 3-1592-

#### Z sądów.

##### Z komisji rekruckiej w Łowiczu.

Posiedzenie wczorajsze w sprawie barona Kleista i Guzka wypełniło zupełnie badanie świadków.

Ogólne wrażenie, jakie wynieśliśmy z opowiadania świadków, da się streścić w kilku słowach. Ci z pomiędzy wezwanych, którzy stali bliżej komisji łowickiej ze stanowiska swego urzędowego, poświadczają nieporządek i niedbałe prowadzenie kancelarii, żaden jednak nie podniósł zarzutów przekupstwa ze strony naczelnika powiatu, a ks. Jabłonowski oświadczył wprost, że jest pewien, iż br. Kleist o nadużyciach Wyszyńskiego nie wiedział.

Natomiast stwierdzono dowodnie różne nadużycia tego ostatniego oraz pośrednictwo Grabowskiego i Guzka. Najbardziej obciążającymi były zeznania Bejdów, Kosiorka, Warackiego i in. Wynika z nich wprost, że Guzek brał pieniądze a nawet wydawał kwity.

Na tem śledztwo sądowe ukończono. Dziś zabiera głos prokurator i obrońcy.

E. W.

#### Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 29-go kwietnia. (Tel. Ajen. p.)—

Mianowani zostali biskupami rzymsko-katolickimi: plockim—kanonik kapituły katedralnej warszawskiej ks. Nowodworski; lubelskim—administrator diecezji lubelskiej ks. Jaczewski; wileńskim—członek konsystorza w Petersburgu ks. Awdziejewicz; biskupem tyraspolskim sufragani tyraspolski ks. Zerr; biskup sufragani plocki ks. Kossowski mianowany biskupem sufraganiem diecezji kujawsko-kaliskiej; biskup tyraspolski ks. Zottman na własną prośbę z powodu słabości zdrowia uwolniony zostaje od obowiązków.

Petersburg 29-go kwietnia. (T. pr. K. W.)—

Instrukcja dla oddziału banku włościańskiego w Królestwie Polskiem zatwierdzoną została przez p. ministra skarbu w zeszłym jeszcze tygodniu. Czynności bankowe w oddziałach warszawskim, piotrkowskim, łomżyńskim i lubelskim rozpoczną się w sobotę d. 3-go maja now. st.

Petersburg 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—

Do rady państwa wniesiony został projekt, dotyczący zmian w przepisach o potrącaniach przy podwyższaniu płac urzędnikom w służbie państwowej zostającym.

Petersburg 29-go kwietnia. (Tel. Aj. p.)—

Na nadzwyczajnym zebraniu akcjonariuszów Towarzystwa wzajemnego kredytu rolnego z 762 głosów 564 świadczyły się za przyjęciem proponowanych przez ministra finansów warunków zwinięcia Towarzystwa, a 198 przeciw. Tym sposobem wymagana przez ustawę większość 2/3 głosów bezpowrotnie rozstrzygnęła kwestję likwidacji banku.

Petersburg 29-go kwietnia. (T. Aj. półn.)—

Petersburskija wiadomości donoszą, że nowe ruskie Towarzystwo komisjonersko-handlowe już zostało zatwierdzone i wkrótce rozpocznie działalność.

Petersburg 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—

Nowosti donoszą o ustanowieniu nowego sposobu rejestrowania, z pomocą duchowieństwa, śmiertelności z chorób zaraźliwych. System ten zastosowany został do wszystkich parafii chrześcijańskich i gmin rokoszników, żydów, mahometan i innych. Schemat kartek rejestrowych został już rozesłany przez ministerjum przy specjalnym okólniku.

Ryga 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—

Skutkiem niskiego poziomu wody w Dzwynie zachodniej większa część statków musiała wylądować towary



w Witebsku. Towary przesłane będą koleją do Rygi.

**Wiedeń** 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych Plesner wniósł petycję Eislerów, domagającą się zwrotu szkód, poniesionych podczas znanych zaburzeń antysemickich w Wąsztat.

**Lwów** 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Dziś po południu zgorzał tutaj magazyn materiałów kolei Karola Ludwika. Zwłaszcza spłonęły ogromne składy drzewa. Straty bardzo znaczne.

**Berlin** 29-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych sejm pruskiego podczas rozpraw nad zniesieniem „Sperrgesetzu” Satter i Zedlitz żądali zawarcia osobnej umowy z biskupami, orzekającej o sposobie użycia nagromadzonych podczas trwania „Sperrgesetzu” funduszy. Windthorst żądał imieniem kościoła katolickiego zwrotu samego kapitału, nie tylko jego procentów. Na taki projekt, jak obecnie, centrum zgodzić się nie może. Katolicy złożą swoje żądania prawne u stóp tronu. Minister Gossler odparł zarzut naruszenia cudzej własności, jakoteż rozwinął przez Windthorsta teorię prawa. Po dłuższych rozprawach izba odesłała projekt do komisji, złożonej z 21 członków. (Aj. półn.)

**Berlin** 29-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — W izbie panów sejm pruskiego przy obradach nad memorjałem komisji kolonizacyjnej zabrał głos ks. Ferdynand Radziwiłł, protestując przeciwko ustawom wyjątkowym. — Prezydent miasta Poznania Müller przemawiał za przyznaniem komisji kolonizacyjnej większej wolności, izby mogła niekiedy i niemieckie majątki zakupywać. Sprawozdanie przyjęła izba do wiadomości i tem samem sprawę ubiła.

**Paryż** 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Uwieszono dalszych piętnastu anarchistów, a między nimi markiza Mores. Skonfiskowano tajną drukarnię, a w niej stopy broszur.

**Paryż** 29-go kwietnia. (T. Aj. półn.) — Król dahomejski uwiadomił pisemnie pułkownika Terillona, że w d. 27-ym kwietnia zaatakuje Porto Novo. Kapitan Fournier uwiadomił króla, że w takim razie on, Fournier, bombardować będzie Widu.

**Rzym** 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Pomiędzy Anglią i Włochami zawartą została ugoda rozgraniczająca obustronną sferę wpływu w Afryce.

**Rzym** 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Como aresztowano trzydziestu anarchistów za podburzanie chłopów; w liczbie ich są Niemcy i Francuzi.

**Rzym** 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Załoga tutejsza została skonsygnowana.

**Londyn** 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Pięć już państw amerykańskich podpisało deklarację, orzekającą poddanie wszelkich między niemi wybuchnąć mogących sporów sądowi rozjemczemu państw europejskich.

**Sofja** 29-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — Organ Stambuła *Swoboda* przemawia za utworzeniem konferencji państw słowiańskich z wyłączeniem Turcji.

**Ateny** 29-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — Z Kanei telegrafują, że stan obłożenia został zniesiony. Sądy wojenne zawieszono. Radość pomiędzy ludnością z tego powodu ogromna.

**Nowy Jork** 29-go kwietnia. (T. pr. K. W.) — Wirginja była widownią strasznego wypadku. Pociąg, wiozący całą trupe operową, wykoleił się, wskutek czego wiele osób poniosło śmierć lub rany. Primadonna zabita, pierwszy tenor ma połamane ręce.

**Waszyngton** 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Straszliwy grad poczynił srogie spustoszenia w Baltimore.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 89.60, 89.10, 89.60. Przekazy na Berlin (kurs za

3 mies.) 44.—, 43.80, 43.95. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 35.55, 35.35, 35.50. Półimperjały nowe po 7.19 plac. Kupony celne po 1.44 placono. Srebro po 1.07 w poszuk. Dyskonto giełdowe 5 1/2%—6%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 100.— placono, II-iej em. 99.87 1/2 w poszuk., III-iej em. 99.87 1/2 w poszuk., IV-iej em. 99.87 1/2 w poszuk., V-iej em. 99.87 1/2 w poszukiwaniu, VI-iej emisji 99.87 1/2 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 157.— w zaofiarowaniu. 4% Renta złota z 1884-go roku 149.— w placeniu. 4% Renta złota z 1889 roku nienotowana. Nowa pożyczka II-iej ser. z roku 1890-go — nienot. Pożyczka wschodnia: I-iej emisji 100.25 w poszuk., II-iej emisji 100.37 1/2 placono, III-iej em. 100.62 1/2 placono. Pożyczka premijowa z r. 1864 rs. 230 placono. Premijówki z 1866-go roku 217.25 placono. Listy premijowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 216.25 placono, a za pełno opłacone sztuki 218.50 placono. 5% Renta kolejowa 100.37 1/2 placono, 5 1/2% Renta 103.62 1/2 plac. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.—, 4 1/2 listy zastawne Towarzystwa wewnętrznego kredytu ziemsk. 142.75 placono. Tendencja giełdy mocna.

**Berlin** 29-go kwietnia. (Tel. prywatna Kur. Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było również dość bezczynnie usposobione. Tendencja wogóle była słaba. Wartości ruskie trzymały się względnie dobrze. Ruble w obrotach natychmiastowych podniosły się o 15 fen., a w dostawowych o 25 f. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg pozostały bez zmiany, podczas gdy Petersburg długoterminowy obniżył się o 25 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach notowano niżej o 15 fen. (krótkie 172.05, długie 171.30). Z papierów listy zastawne ziemskie wyżej o 10 kop., a listy likwidacyjne o drobność gorzej. Bez zmiany notowano pożyczki wschodnie, 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go i kupony celne. Więcej placono za 4 1/2% listy zastawne ruskie i pożyczki premijowe ruskie z roku 1864-go. Akcje kredytowe austriackie spadły o 3/5%. Nie bez wpływu pozostało na usposobienie giełdy podrożenie gotówki, spowodowane znacznymi lokacjami kapitałów w bankach. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/5%. Żyto mocniej, a ceny w obu terminach wyższe o 1 markę.

**Berlin** 29-go kwietnia (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	225.90	Akced. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	225.35	Akcie kredytowe	157.70
Wek. na Petersb. krót.	225.—	Weksle na Lon. kr.	20.33
Wek. na Petersb. dług.	223.25	—	—
Bil. ban. russk. na dost.	225.75	Żyto w tow. gotow.	165.50
Wschodnia pożycz. II em.	70.30	Żyto na wiosnę	156.70
Listy zast. serji I-iej	65.70		

Kursy z 28-go kwietnia: 225.75, 225.35, 225.—, 223.50, 225.50, 70.30, 65.60, 158.10, 164.50, 155.75.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 29-go kwietnia. Dowozy i w dniu dzisiejszym były dość znaczne, usposobienie nieco lepsze, niż w dniu wczorajszym. Pšenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy. Ceny były wyższe od wczorajszych, przyczyniło się do tego jednakże to, że lepsze gatunki towaru ofiarowano. Wyborowe gatunki nabywano po 6.45 do 6.70, gorsze gatunki nie zajmowano się. Dowozy żyta wynosiły 150 korcy, wyborowy towar kupowano po 5.10. Owsa dowieziono na targ 150 korcy, gorszy oddawano po 2.95, za wyborowy placono do 3.35. Siano w niewielkich ilościach sprzedawano po 30, 40 do 45 kop., słomę po 38 i 40 kop.

**Targ zbożowy na Pradze** dnia 29-go kwietnia. Usposobienie targu dzisiejszego było słabe, dowieziono ogółem 11 wagonów zboża, z których 6 wagonów było żyta, 3 owsa, 1 gryki i 1 kaszy jaglanej. Pšenica spokojnie. Wyborowa placono po 102—106 kop., średnia 95—100 kop. i ordynarna 89 do 94 kop. Usposobienie dla żyta mocne. Cały dowóz dzisiejszy, wynoszący 6 wagonów, w krótkim czasie rozkupiono, placą po 86—87 kop. za wyborowe, 83—85 kop. za średnie i 78 do 80 kop. za ordynaryjne. Owies słabo. Wyborowy po 91 do 94 kop., średni 82—85 kop. i ordynaryjny 77—80 kop. Gryka mocno, ceny zwykłe, placono 76—78 kop. Groch słabo, po 70—105 kop. Usposobienie dla jęczmienia bardzo mocne wskutek bardzo niewielkich dowozów. Wyborowy po 88—100 kop., średni 75—85 kop. Kasza jaglana w dalszym ciągu mocno, placono 118—138 kop. stosownie do gatunku.

**Gdańsk** 28-go kwietnia. — Pšenica krajowa w dobrym zapotrzebowaniu przy cenach pełno utrzymywanych, towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Placono za polską tranzytowo pstrą stęhłą 124 f. 135 m., jasno-pstrą obsadzoną chorą 123 f. 134 mar., jasno-pstrą 122 f. 136 mar., 129 f. 140 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 150 mar., za ruską tranzytowo jasną 126 f. 145 mar. za tonne. Terminy transito: na kwiecień-maj 139 mar. w zaofiarowaniu 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 139 mar. w zaofiarowaniu, 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 140 mar. w zaofiarowaniu, 139 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 139 mar. w zaofiarowaniu, 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. placono. Cena regulacyjna tranzytowej 140 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe w słabym usposobieniu, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 108 mar. placono, na wrzesień-październik dolno-polskie 98 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 98 1/2 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 98 1/2 m. w zaofiarowaniu, 97 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 m., tranzytowego 106 mar. Wypowiedziano 220 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Otreby pszenne na wywóz morzem miały 4.35, 4.40, 4.42 1/2 m. za 50 klg. placono. Makuchy rzepakowe 51 m., makuchy lnia- ne 6.25 mar. za 50 klg. targowano. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 50 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 53 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w to-

warze gotowym 33 mar. placono, na kwiecień-maj 33 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 227 marek za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Prenumeratorowi z ul. Orodowej. — Paryż. Boulevard Malesherbes, 85. O dacie przyjazdu powiadomimy.  
— Panu M. K., stałemu od 20-tu lat prenumeratorem. — Najlepiej poinformuje p. Kamiński. Naszym zdaniem — warto utrzymać.  
— Prenumeratorem. — Wiersz, deklamowany przez Noem (p. Wisniewska) w „Posagu”, brzmi, jak następuje:

Rzekł do rusałki wielki pan:  
„W zamian miłości twojej  
To wszystko luba tobie dam,  
O czym twa główka roi;  
Pożądaj, wszystko, czego chcesz,  
U twoich złożeń stóp.”

A ona mu: „Ja w kwiatów chcę  
Zanurzać się kąpieli,  
Wśród szalu ncz odbierać hold  
Tysiąca wielbicieli;  
Powozy, konie pragnę mieć,  
• Dokola roje sług.”

Chcę na brylantach tarzać się,  
Ich blaskiem paść me oczy  
I pić kadzidel wonnych dym.  
A gdy mnie sen zamroczy,  
Wrażenia chcę rozkoszne dnia  
Odczuwać jeszcze w śnie.

Szalona w uciech lećąc wir,  
Rozkoszy pijąc miody,  
Przeszaleć pragnę życie me  
I z godów biedz na gody,  
I oto jaką pragnę żyć:  
I jak umierać chcę.”

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go kwietnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 28-go g. 9 w. 748.4	96	PnW	12.7
D. 29-go g. 7 r. 745.3	65	PdW	14.8
g. 1 pp. 747.9	87	PdW	13.4
W ciągu d. 28-go b. m.	Temperatura najniższa C. 9.4=R.		7.5
	najwyższa C. 16.1=R.		12.8
	Wysokość wody spadłej 15.8 mm.		

## MIESZKANIA!

W domu przy ulicy Nowy-Swiat nr 2/1752, z widokiem na Nowy-Swiat, plac św. Aleksandra i aleję Ujazdowskie, z gruntu odrestaurowanym, są różne lokale do wynajęcia od d. 1 lipca 1890 r. Blizsza szczegóły na miejscu, między 4—6 po poł. u zarządzającego, całodziennie u stróża. 1566

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą gołziny i minuty	Przychodzą
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
1 ekspresowy 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
1 czotwy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
1 towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	0 — rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wi
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

## Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie.

Do Włocławka o godz. 6-iej zrana i 1-iej po południu.  
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-iej po południu.  
zwyczajne 6-iej i 8-iej zrana.  
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-iej zrana.  
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.